

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego na 41. posiedzeniu Senatu w dniu 17 maja 2017 r.

Oświadczenie w sprawie popierania przez zdecydowaną większość Polaków naturalnego modelu rodziny.

Przez wiele lat „eksperymentatorzy” różnej maści próbowali poprawić naturę ludzką. Powstają utopie, sztuczne ideologie, systemy „inżynierii społecznej”, totalitaryzmy. Współcześnie zagrożeniem nr 1 jest pogląd, że rodzina nie jest jedynym naturalnym środowiskiem dorastania człowieka. W imię fałszywie pojętej równości wobec prawa dąży się do osłabienia lub zniszczenia rodziny. Polacy w większości dobrze wyczuwają granice, których przekraczanie grozi destrukcją.

Art. 18 polskiej konstytucji stanowi: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. W wyniku nasilonych działań środowisk określających się jako nieheteroseksualne (tzw. LGBT) w różnych krajach europejskich dąży się do zmiany prawa. Celem jest umożliwienie zawierania przez osoby homoseksualne związków równych małżeństwom (również z możliwością adopcji dzieci).

Organizacje LGBT przejawiają aktywność również w Polsce, sugerując, że ich idee podzielane są przez opinię publiczną. Aby to sprawdzić Fundacja Mamy i Taty zleciła w 2017 r. badanie ankietowe uznanej międzynarodowej grupie Ipsos, obecnej w 84 krajach świata. Jego celem było zdiagnozowanie poziomu akceptacji dla definicji małżeństwa z art. 18 polskiej konstytucji oraz legalizacji małżeństw osób żyjących w związkach jedнопłciowych.

Wyniki badania w całości potwierdzają, że społeczeństwo polskie nie wyraża zgody na manipulowanie przy prawie naturalnym. Badanym zadano pytanie: czy zgadza się pan(i) z definicją małżeństwa zawartą w polskiej konstytucji (art. 18), uznając małżeństwo za związek kobiety i mężczyzny. 86,% badanych potwierdziło słuszność ujęcia konstytucyjnego. Przeciwnego zdania było 9%. Pogląd ten łączy Polaków praktycznie niezależnie od preferencji partyjnych. Podobnie jest z odpowiedziami na pytanie: czy pana(i) zdaniem osoby tej samej płci (dwie kobiety albo dwaj mężczyźni), pozostające ze sobą w związku, powinny mieć prawo do zawierania małżeństw, które łączy się z prawem do adopcji dzieci? 71% ankietowanych odmawia homoseksualistom takiego prawa, a przyznaje je 19,9%. W tym wypadku dostrzegalny jest związek poglądu z sympatiami politycznymi. W wypadku elektoratu PO ponad 1/3 ankietowanych skłonna jest udzielić prawa do adopcji parom nieheteroseksualnym, podczas gdy w przypadku PiS jest to 9,8%, a w przypadku PSL – 11,4%.

Z przytoczonych przeze mnie badań wynikają dwa wnioski. Po pierwsze, zdecydowana większość Polaków popiera naturalny model rodziny. Jest to wniosek optymistyczny, gdyż zarówno zdrowy rozsądek, jak i nauka potwierdzają, że małżeństwo mężczyzny i kobiety jest jedynym bezpiecznym środowiskiem owocowania miłości i zrównoważonego wychowania dzieci. Po drugie, co jest bardziej niepokojące, polska opinia społeczna może ulegać oddziaływaniu różnego rodzaju propagandy opartej na manipulacji językiem. Wystarczy zauważyć, że gdy zadano pytanie o możliwość związków gejów i lesbijek oraz prawo adopcji dzieci, ale nie nazwano tego małżeństwem – granice przyzwolenia okazały się większe. Polacy nie lubią bowiem zabraniać!

Pamiętajmy zatem, że rzecz nie w nazwie, ale w rzeczywistym statusie. Jeśli dany związek cieszy się takimi samymi prawami jak małżeństwo, to nawet jeśli nie jest tak wprost nazywany – w świetle prawa jest mu równy. Kwestia adopcji jest tu kluczowa. Nie wolno nam za żadną cenę i pod żadną nazwą zgodzić się na prawo do adopcji przez pary jedнопłciowe. Przekroczenie tej granicy oznacza drastyczne narażenie instytucji rodziny i więzi społecznych. Mamy jeszcze sposobność na społeczne wzmocnienie rodziny, tak aby ochronić ją przed tym, co dzieje się w wielu zachodnich społeczeństwach. Uważam bowiem, że zamiast podejmować ryzykowne eksperymenty, lepiej uczyć się na cudzych błędach.

Antoni Szymański